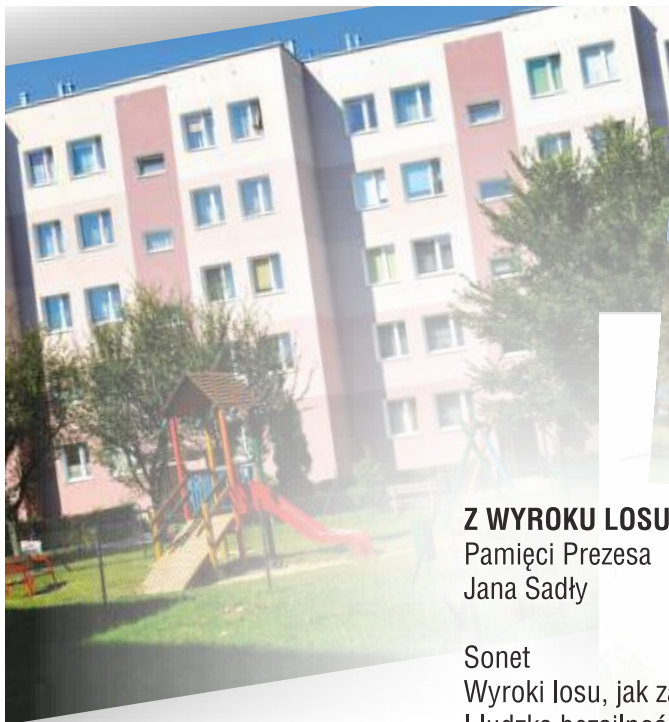




Alicja Łaskiewicz lat 14
Koło plastyczne ODK „Okrągłak”
Praca nagrodzona na Międzynarodowym Konkursie
„PIATRA NE AMT CREATIV” w Rumunii



Z WYROKU LOSU

Pamięci Prezesa
Jana Sadły

Sonet

Wyroki losu, jak zawsze nieznanne
I ludzka bezsilność wobec choroby,
Są kresem istnienia, początkiem żałoby.
Jak fale życia tak często wezbrane...

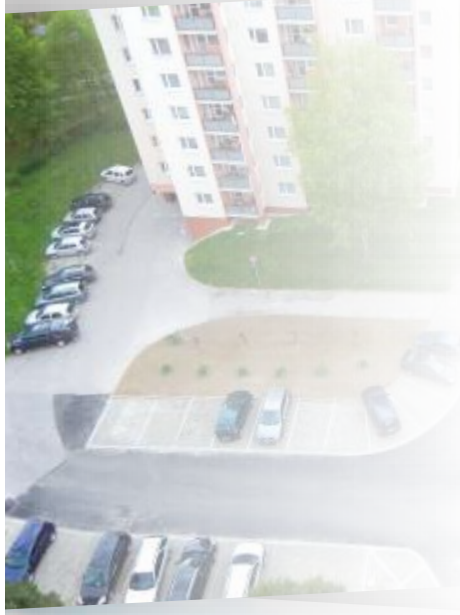
Nie brakło Mu w pracy kłopotów zwątpienia,
Lecz zdolność w działaniach sprytem zwana,
Z trafnego doboru środków tak znana,
Sprawiła, że każdy Janka docenia...

Zaś Jego gesty w statecznej postawie,
Służyły przez lata mieszkańców sprawie...
Spółdzielczych osiedli godny budowniczy,

Co w trwałym dorobku najbardziej się liczy...
To dzieło podjęte w wojennym stanie,
We wdzięcznej pamięci mieszkańców zostanie...

Eugeniusz Cybulski

Zamość, dnia 27 maja 2018r.



WSPOMNIENIE



27 maja zmarł Jan Sadło - założyciel i wieloletni Prezes naszej Spółdzielni Mieszkaniowej. Odszedł człowiek niezwykle: wzorowy szef, szczerzy kolega, wspaniały przyjaciel. Odszedł człowiek o wysokiej kulturze osobistej, bogatej wiedzy specjalistycznej i ogólnej. Był człowiekiem przez duże „C”. Jak wspomina ze łzami w oczach Jego żona – „był kochającym i troskliwym mężem, ojcem trojga dzieci oraz dziadkiem dwojga wnucząt, które kochał nade wszystko”. Ale – z lekkim uśmiechem dodaje Pani Stanisława – „miał jeszcze czwarte dziecko, które kochał nie mniej, a dzieckiem tym była Spółdzielnia Mieszkaniowa, której poświęcił blisko 40 lat życia” (z 53 lat swojej aktywności zawodowej).

Jan Sadło urodził się 11.07.44 r. w podzamojskiej Wólce Wieprzeckiej, w przeciętnej wiejskiej rodzinie, w której ciężka praca w gospodarstwie i powszechny wówczas niedostatek kształtowały Jego osobowość. Jako najstarszy z trzech braci, od wczesnego dzieciństwa rozumiał, że wieś jest nie dla Niego, że musi się uczyć, zdobyć zawód i jak najszybciej zacząć zarabiać. W roku 1963 ukończył Technikum Mechaniczne, z wyróżnieniem zdał maturę i podjął naukę w Studium Nauczycielskim, aby w 1965 r. rozpocząć pracę w Zespole Szkół Zawodowych w Zamościu. Jako nauczyciel i wychowawca szybko dał się poznać od najlepszej strony. Był autorytetem i wzorem dla niewiele przecież młodszych uczniów, którzy z ogromnym szacunkiem do dziś Go wspominają. Pierwsza połowa lat

siedemdziesiątych przyniosła ogromne ożywienie gospodarcze. Kraj, a także Zamość stały się wielkim placem budowy. W tej sytuacji młody i ambitny człowiek nie chciał pracować za pieniądze z trudem wystarczające na przeżycie. Po 10-ciu latach pracy w szkolnictwie, podjął nowe wyzwanie i rozpoczął długą - nie wiedząc wówczas, że dożywotnią - „przygodę” ze spółdzielczością mieszkaniową. W lipcu 1975 r. został zatrudniony w Spółdzielni Mieszkaniowej im. W. Łukasieńskiego. Tam rozpoczął naukę, nowych dla Niego, zasad spółdzielczego gospodarowania, a że uczniem był zdolnym, po sześciu miesiącach awansował do Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która stanowiła jak gdyby „czapkę i parasol” dla wszystkich w województwie Spółdzielni Mieszkaniowych. Tam blisko 5 lat zgłębiał swą wiedzę o spółdzielczości jako specyficznej formie własności i gospodarowania. Bardzo krytycznie wyrażał się o PRL-owskiej zasadzie centralnego zarządzania gospodarką, a szczególnie, gdy dotyczyło to spółdzielczości. Marzył o tym, by móc bezpośrednio kierować Spółdzielnią ponosząc odpowiedzialność za jej wyniki. Dlatego też wraz z grupą podobnych jak On zapaleńców doprowadził do tego, że na bazie części majątku Spółdzielni im. W. Łukasieńskiego, we wrześniu 1981 r. została zarejestrowana jako nowy podmiot – Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego, której został pierwszym prezesem. Z właściwym sobie zapałem i energią, w warunkach ekstremalnie trudnych (głęboki kryzys społeczno – gospodarczy) rozpoczął organizację przedsiębiorstwa. Stosunkowo szybko skompletował kompetentną załogę i poza bieżącymi zadaniami, na wielką skalę podjął budowę mieszkań, które były wówczas towarem najbardziej deficytowym, a dysponowanie nimi w tamtych warunkach wymagało umiejętności nieprzeciętnych. Dzięki tym umiejętnościom, a także pozytywnym cechom charakteru, a przede wszystkim uczciwości i pracowitości oraz pedanterii w każdym calu – zadania jakich się podejmował, wykonywał wzorowo. Trzeba było niezwyklej zdolności organizatorskich, aby w tamtych warunkach znaleźć czas na działalność wykraczającą poza obowiązki prezesa. Dzięki tym umiejętnościom ukończył studia uzyskując tytuł magistra prawa. Znalazł czas, by ukończyć odpowiednie szkolenia, zdać egzaminy i zdobyć licencję zarządcy nieruchomości oraz uprawnienia lustracyjne. Znalazł również czas na działalność w centralnych instytucjach spółdzielczych, takich jak; Krajowa Rada Spółdzielcza, czy Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP. Jest wiele, bardzo wiele zasług Nieodżałowanego Prezesa, ale niewątpliwie jedną z największych jest to, że zostawił Spółdzielnię w dobrej kondycji, z kompetentną i doświadczoną załogą, która z powodzeniem kontynuuje Jego dzieło. Za wszystko to jesteśmy Mu winni wdzięczną pamięć.

Tadeusz Białek.

Wywiad z Panią Małgorzatą Kapłon - Prezesem SM

Na posiedzeniu, które odbyło się 3 lipca, Rada Nadzorcza powołała Panią na stanowisko Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego. Zgoda na pełnienie tej funkcji, to była łatwa, czy trudna decyzja?

Muszę przyznać, że nie była to dla mnie łatwa decyzja. Z jednej strony byłam nią pozytywnie zaskoczona, a z drugiej - zdałam sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności jaka będzie na mnie spoczywać, jeśli podejmę to wyzwanie. Niemniej jednak, propozycja ta świadczyła o wysokiej ocenie mojej dotychczasowej pracy jako członka zarządu, co mnie bardzo cieszy.

Czy rodzina (mąż, dzieci) i przyjaciele pomogli Pani podjąć tę decyzję? Jaka była ich reakcja?

Moja rodzina, to moje ogromne zaplecze. Moja twierdza. Oczywiście, musiałam tę propozycję z nimi przedyskutować. Wszyscy troje (mąż, córka i syn) jednogłośnie stwierdzili, że sobie świetnie poradzę. Chyba ich wiara była większa w tym względzie niż moja (śmiech). Z przyjaciółmi tej kwestii nie konsultowałam, choć ich reakcja, po tym jak się dowiedzieli, że zostałam prezesem, była bardzo pozytywna. To także dodało mi wiary w siebie i utwierdziło w przekonaniu, że poradzę sobie z wyzwaniem, które podjęłam.

A jaka była reakcja pracowników Spółdzielni?

Bardzo cenię ludzi z którymi pracuję. Uważam, że mają bardzo duże doświadczenie, a wielu z nich charakteryzuje niesamowita pasja w wykonywaniu swojej pracy. Wiem, że mogę na nich polegać. Ten fakt pomógł mi także w podjęciu decyzji. Kiedy przewodniczący Rady Nadzorczej, następnego dnia po wyborze, na zebraniu z pracownikami poinformował o tym, że to ja będę prezesem, reakcja pracowników (oklaski), bardzo mnie wzruszyła. Sądzę, że uznali ten wybór za dobry dla nich, jak i dla mieszkańców.

Czy Pani doświadczenie - 8 lat na stanowisku głównej księgowej i członka Zarządu Spółdzielni - pomoże w jej zarządzaniu?

Nie odważyłabym się podjąć tej pracy bez tego doświadczenia zawodowego. Nasz poprzedni Prezes – nieżyjący już Jan Sadło - był człowiekiem, który pomagał w rozwoju swoich pracowników. Potrafił słuchać ludzi, scedować część odpowiedzialności na członków Zarządu. Stąd każdy z nas odpowiadał za swoją „działkę”. Ja za księgowość, pan Jacek Szałuba za dział techniczny, remonty i inwestycje. Ponadto, przez ostatnie pół roku, praktycznie zarządzaliśmy Spółdzielnią z Panem Jackiem we dwoje. Musieliśmy zorganizować Walne Zgromadzenie, przygotować niezbędne zmiany do Statutu w związku z nowelizacją ustawy o Spółdzielniach Mieszkaniowych. Ten czas był dla nas swoistego rodzaju egzaminem dojrzałości z zarządzania Spółdzielnią. Oczywiście, nie mogę pominąć tutaj znaczenia i zaangażowania pracowników, którzy bardzo nam pomogli.

Jakie wykształcenie i przygotowanie ma za sobą nowa Pani Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej im. J. Zamoyskiego?

Posiadam wyższe wykształcenie z tytułem magistra inżyniera, studia podyplomowe z zakresu „Rachunkowości i Finansów Przedsiębiorstw” (Akademia Ekonomiczna w Poznaniu), studia podyplomowe „Zarządzanie Nieruchomościami” (Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie). Posiadam też certyfikat Ministra Finansów w sprawie uprawnień do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych oraz licencję zawodową w zakresie zarządzania nieruchomościami wydaną przez Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Ponadto rokrocznie uczestniczę w szkoleniach z zakresu aktualizacji przepisów podatkowych oraz zmian w prawie spółdzielczym. Uczestniczę w spotkaniach organizowanych przez Związki Rewizyjne dla Spółdzielni, gdzie w czasie warsztatów wymieniamy się doświadczeniami i rozwiązaniami stosowanymi w innych spółdzielniach. Wszystko po to, by usprawnić zarządzanie naszą Spółdzielnią.

Jakie doświadczenia, zawodowe i życiowe, przydadzą się Pani w tej nowej sytuacji?

Do naszej Spółdzielni przyszedłam w czerwcu 2009 roku ze spółki prawa handlowego, gdzie pełniłam funkcję głównej księgowej oraz prokurenta. Mam za sobą doświadczenia związane z wdrażaniem systemu jakości ISO 9001 w poprzednim moim miejscu pracy. Pełniłam tam także funkcję pełnomocnika zarządu d/s jakości. Jakoś tak się działo, że zawsze trafiałam na przełożonych, którzy słuchali swoich współpracowników, naciskali na ich rozwój i promowali samodzielność. To doświadczenie jest dla mnie bardzo cenne dzisiaj. Nauczyłam się też słuchać ludzi, z nastawieniem na rozwiązywanie zawiłych kwestii, a nie na szukanie i mnożenie problemów.

Biorąc pod uwagę Pani poprzednie stanowisko - zna Pani bardzo dobrze sytuację naszej Spółdzielni. Jakie są aktualne krótko- i długoterminowe plany dotyczące jej funkcjonowania?

Plany na najbliższe dwa lata wyznaczone zostały w kierunkach działania zaproponowanych przez Zarząd i zaakceptowanych przez Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni w czerwcu 2018 r. Oprócz zagadnień typowych, związanych z zarządzaniem, takich jak: utrzymanie prawidłowego stanu technicznego budynków, wykonywanie przeglądów okresowych itp. planujemy przeprowadzenie kompleksowej termomodernizacji niedocieplonych jeszcze budynków na osiedlu niebieskim i zielonym wraz z wykonaniem indywidualnych wymiennikowni oraz montażem podzielników ciepła. Spółdzielnia podpisała umowę na dofinansowanie tego projektu. Kwota dofinansowania wynosi ponad 6 milionów zł. Warunkiem jest wykonanie tych prac we wszystkich

budynkach. Po ogłoszeniu przetargów, po raz kolejny spotkamy się z mieszkańcami tych budynków, aby poinformować ich o rzeczywistych kosztach inwestycji. Kolejnym projektem, który chcemy zrealizować w najbliższych latach, jest wykonanie nowej instalacji gazowej na osiedlu Słoneczny Stok. Dotyczy to naszych najstarszych budynków na tym osiedlu przy ul. Hrubieszowskiej 16, 16A, 22, 36 i 38 oraz Polnej 17 i 23. Dużym wyzwaniem, które także chcielibyśmy zrealizować, jest adaptacja pomieszczeń po byłej wymiennikowni (pomieszczenie pod Osiedlowym Domem Kultury „Okrągłak”) na stworzenie dziennego domu i świetlicy wsparcia dla naszych seniorów. Trwają obecnie rozmowy z władzami miasta dotyczące wspólnej realizacji tego przedsięwzięcia.

Co, według Pani oceny, jest najtrudniejsze w pełnieniu funkcji Prezesa spółdzielni?

W mojej ocenie najtrudniej jest zadowolić wszystkich mieszkańców, ponieważ czasem mamy do czynienia z konfliktem interesów. Przykładem może być wycinka drzew. Jedni absolutnie chcą pozbyć się niektórych drzew. Inni są temu zdecydowanie przeciwni. Podobnie jest z usytuowaniem ławek na osiedlu, czy chociażby koszeniem trawy – zwolennicy kwitnących wiosną w trawie kwiatów są bardzo oburzeni że je kosimy, a gdy tego nie robimy inni mieszkańcy zarzucają nam opieszałość. Trudno jest zadowolić wszystkich i w tym dostrzegam trudność w podejmowaniu decyzji.

Jest Pani pierwszą kobietą-prezesem w historii tej Spółdzielni. Czy to dobry znak?

Nie rozpatrywałabym tego w kategorii znaku. W moim domu nie ma podziału na prace męskie i kobiece. Mój mąż dla przykładu świetnie gotuje, mój syn często zmywa naczynia, a córka, w razie potrzeby, zmienia żarówkę w samochodzie. Poprzez to, co teraz powiedziałam chciałam podkreślić, że w mojej opinii, nie ma znaczenia, czy ktoś jest kobietą, czy mężczyzną w kontekście wykonywanej pracy. Chodzi o to, by tę pracę wykonywał z pasją i zaangażowaniem. W przypadku naszej Spółdzielni nastąpiła pewna zmiana, ale czyż w dzisiejszym świecie nie jest tak, że jedyną stałą rzeczą jest właśnie zmiana?

Co nowego można zrobić, by członkowie Spółdzielni czuli, że mają faktyczny wpływ na jej funkcjonowanie?

To w dużej mierze zależy od samych członków. Cały czas zachęcam osoby, które spotykam do uczestnictwa w zebraniach dotyczących ich budynku, do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach. Poprzez naszą stronę internetową także można napisać do Spółdzielni wysyłając maila. Zachęcam także do bezpośredniego kontaktu – w biurze Spółdzielni osobiście lub telefonicznie. Z szacunkiem i zrozumieniem odnoszę się do wszystkich uwag ze strony członków. Uważam, że w mojej pracy, jedną z najistotniejszych kwestii jest słuchanie mieszkańców, reakcja na zgłaszane przez nich uwagi, ponieważ to dla nich pracuję.

Czy zmieni Pani wygląd strony internetowej Spółdzielni, by była bardziej przyjazna dla użytkownika?

Zdaję sobie sprawę, że kontakt z członkami poprzez media elektronicznie będzie miał coraz większe znaczenie. Obecnie nasi mieszkańcy, po uzyskaniu loginu i hasła, mogą zdalnie sprawdzić część swoich danych oraz stan rozliczeń ze Spółdzielnią. Zachęcam do korzystania z tej formy kontaktu. Wystarczy przyjść raz do Spółdzielni z dowodem osobistym, otrzymać login i hasło i można sprawdzać swoje dane drogą elektroniczną. Będziemy pracować nad tym, by także nasz strona internetowa była naszą wizytówką. W IV kwartale bieżącego roku rozpoczniemy pracę nad jej aktualizacją.

A Czy są jakieś plany dotyczące „Głosu Osiedla”? Wszyscy czytelnicy narzekają, na ogromną ilość reklam w każdym numerze i to, że nie ma jego elektronicznej wersji (ostatni numer z 2016 roku!)

Rozważamy możliwość zmniejszenia ilości reklam w naszym kwartalniku. Nie generalizowałabym jednak, że wszyscy mieszkańcy narzekają na ich ilość. Zdania są podzielone. Pytałam o to niektórych mieszkańców. Jedni twierdzą, że jest to dla ich użyteczne źródło informacji o ofercie handlowej przedsiębiorstw, inni że taka ilość reklam im nie przeszkadza. Są również i tacy, którzy na ten fakt narzekają. Musimy pamiętać, że dzięki tym reklamom mieszkańcy nie ponoszą kosztów jego wydawania, co z mojego punktu widzenia, jest bardzo istotne. Natomiast elektroniczna wersja Głosu Osiedla będzie na bieżąco umieszczana na naszej stronie internetowej. Pracujemy również nad rozwiązaniem, które pomoże nam dotrzeć do mieszkańców poprzez elektroniczne media.

Dziękujemy, Pani Prezes. Gratulujemy awansu i życzymy spełnienia marzeń – zwłaszcza tych związanych z nową funkcją.

Rozmawiały: Krystyna Rybińska-Smyk i Anna Misztal

Głos rozsądku

Drodzy Mieszkańcy Osiedla Zamoyskiego

W związku z rozwijającą się w zastraszającym tempie populacją gołębi na naszym Osiedlu, a co za tym idzie zanieczyszczonymi przez ptasie odchody miejscami publicznymi, apeluję o niedokarmianie tych zwierząt. Mając na względzie dobro naszego Osiedla, zwracam uwagę na aspekt estetyczny tego „zjawiska”, jednakże nie należy bagatelizować potencjalnego problemu epidemiologicznego. Gołębie są bowiem rezerwuarem wielu patogenów powodujących poważne schorzenia, m.in. salmonellozę czy boreliozę. Jeżeli zatem potencjalne kary finansowe nie są w stanie zatrzymać nierozważnych mieszkańców przed, de facto, łamaniem prawa, być może wizja chorego dziecka czy osoby w podeszłym wieku przemówi im do rozsądku.

Maria Stręciwilk - Gościcka

FUNDUSZE UNIJNE - KORZYSTAJMY

Kolejne zewnętrzne środki finansowe dla Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego w Zamościu.

Pozyskanie dofinansowania umożliwiła kolejna perspektywa finansowa funduszy unijnych na lata 2014 – 2020 w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

Kwota dotacji wynosi 6 070 373,05 zł przy całkowitej wartości projektu 13 848 590,57 zł.

Tytuł projektu to „Termomodernizacja budynków mieszkalnych wielorodzinnych położonych w Zamościu przy ul. Hetmana Jana Zamoyskiego o nr 28, 32, 34, 36, 38, 48, 50, 52, 56, 58 i 60”.

Działanie 5.3. Efektywność Energetyczna Sektora Mieszkaniowego umożliwiła Spółdzielniom Mieszkaniowym jako beneficjentom, staranie się o środki zewnętrzne.

Było to poważne wyzwanie, wymagające dużego nakładu pracy i ogromnego zaangażowania pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego. Po przeprowadzonej inwentaryzacji osiedli, służby techniczne Spółdzielni, dokonały wyboru budynków, które spełniły określone w wyżej wymienionym projekcie wymagania w zakresie efektywności energetycznej i ekologicznej. W wyniku analizy opłacalności przedsięwzięcia i warunków określonych w wymaganiach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Działanie 5.3. Efektywność Energetyczna Sektora Mieszkaniowego wytypowano do ujęcia we wniosku 11 budynków mieszkalnych przy ul. Jana Zamoyskiego na osiedlu niebieskim i zielonym. Budynki te są wymienione w tytule wniosku. Ze względu na kompleksowy zakres prac na wyżej wymienionych osiedlach, pozostałe budynki tzn. termomodernizowane w latach poprzednich także będą miały wykonane prace remontowe związane z centralnym ogrzewaniem i ciepłą wodą użytkową. Na osiedlu niebieskim i zielonym zostaną zlikwidowane hydrofornie i centralne wymiennikownie. Zakres prac objętych otrzymanym dofinansowaniem gwarantujący uzyskanie efektu energetycznego na poziomie min. 30% oszczędności energetycznej przedstawia się następująco;

1. Kompleksowa termomodernizacja każdego z wymienionych we wniosku budynków,
2. Zainstalowanie w każdym budynku dwufunkcyjnego węzła cieplnego (c.o.i.c.cw.),
3. Doprowadzenie do każdego budynku sieci wysokich parametrów – czynnika grzewczego,
4. Zamontowanie w mieszkaniach podzielników kosztu energii cieplnej c.o.
5. Wykonanie systemu zdalnego zarządzania i sterowania energią ciepłą w każdym budynku.
6. W wieżowcach zamontowanie zestawów hydroforowych i zaworów podpionowych instalacji centralnego ogrzewania.
7. Wykonanie dodatkowej instalacji wentylacyjnej w każdym budynku.

Skala tego przedsięwzięcia jest bardzo duża, inwestycja jest nowoczesna. Aby można było aplikować o dofinansowanie do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego,

Spółdzielnia musiała wykonać audyty energetyczne oraz projekty budowlane i instalacyjne wraz z kosztorysami inwestorskimi dla wyżej wymienionego projektu.

Od II kwartału 2017 roku prowadzone były procedury wyłonienia wykonawcy i opracowania niezbędnej dokumentacji, zgłoszeń i decyzji administracyjnych. Całość tych działań była prowadzona przez służby Spółdzielni Mieszkaniowej.

Po ogłoszeniu konkursu przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Spółdzielnia przystąpiła do opracowania wniosku wraz z załącznikami i studium wykonalności zgodnie ze ogłoszonym w konkursie regulaminem. Wniosek ten został złożony w październiku 2017 roku. Wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego w Zamościu uzyskał pozytywną opinię na etapach oceny formalnej i merytorycznej. Sukcesem i końcowym efektem złożenia wniosku było podpisanie umowy o dofinansowanie projektu w dniu 20.08.2018 roku nr: RPLU.05.03.00-06-0036/17-00 z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego. W miesiącach styczniu i lipcu mieszkańcy zostali poinformowani o planowanym przedsięwzięciu na zebraniach oraz przesłane zostały pisma do każdego z mieszkańców. Informacja ta, oprócz zakresu prac, zawierała koszty inwestycji zgodnie z kosztorysami inwestorskimi.

Po ogłoszeniu w miesiącu wrześniu bieżącego roku przetargów i wyłonieniu potencjalnych wykonawców prac budowlanych i instalacyjnych, mieszkańcy zostaną szczegółowo poinformowani o kosztach inwestycji na poszczególne budynki.

Wszystkie te działania realizowane są z myślą o potrzebach mieszkańców i znacznie wpłyną na oszczędności związane z kosztami energii cieplnej oraz ciepłej wody. Zrealizowanie inwestycji z dofinansowaniem ze środków zewnętrznych zmieni też wygląd naszych osiedli. Prawdopodobny harmonogram prac objętych niniejszą inwestycją realizowany będzie po odbytych przetargach w okresie;

- sieci ciepłownicze do budynków Jana Zamoyskiego 48, 50, 52, 56, 58, 60 – II – IV kwartał 2019 r.
- dwufunkcyjne węzły cieplne w budynkach Jana Zamoyskiego 48, 50, 52, 56, 58, 60 – I – IV kwartał 2019 r.
- termomodernizacja budynków Jana Zamoyskiego 48, 50, 52, 56, 58, 60 – II – IV kwartał 2019 r.
- sieci ciepłownicze do budynków Jana Zamoyskiego 28, 32, 34, 36, 38 – II – IV kwartał 2020 r.
- dwufunkcyjne węzły cieplne w budynkach Jana Zamoyskiego 28, 32, 34, 36, 38 – I – IV kwartał 2020 r.
- termomodernizacja budynków Jana Zamoyskiego 32, 34, 36 – I – IV kwartał 2020 r.
- termomodernizacja budynków Jana Zamoyskiego 34 i 36 – II – IV kwartał 2020 r.
- termomodernizacja budynków Jana Zamoyskiego 28 i 38 – II – IV kwartał 2021 r.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
im. Jana Zamoyskiego w Zamościu



Komenda Miejska Policji radzi - jak być bezpiecznym na drodze?

Każdy z nas jest uczestnikiem ruchu drogowego, zmienia się tylko nasza rola, raz jesteśmy pieszymi, a innym

razem kierujemy rowerem czy samochodem. Jedno jest niezmiennie, nie zależnie w jakiej roli aktualnie występujemy - bezpieczeństwo na drodze zależy od nas samych. Jesteśmy odpowiedzialni za to co i jak robimy.

Poniżej zamojska Policja przedstawia kilka zasad dotyczących bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Rady dla kierujących samochodami:

- dopasuj styl jazdy do zmian atmosferycznych,
- zapewnij sobie dobrą widoczność – pomogą w tym sprawne wycieraczki i światła,
- odpowiednio wcześniej sygnalizuj planowane manewry,
- utrzymuj bezpieczną odległość od pojazdów jadących przed tobą,
- nie spiesz się, nadmierna prędkość jest najczęstsza przyczyną tragicznych wypadków,
- bezwzględnie zapinaj pasy bezpieczeństwa, a dzieci umieszczaj w specjalnie do tego przystosowanych fotelikach,
- nigdy nie kieruj pojazdem po wypiciu alkoholu,

Rady dla pieszych:

- przed wejściem na jezdnię upewnij się, czy możesz bezpiecznie przejść, zatrzymaj się i oceń sytuację,
- nigdy nie przebiegaj przez jezdnię,
- korzystaj z wyznaczonych przejść dla pieszych,
- nigdy nie przechodź w miejscu, gdzie kierowcy nie spodziewają się pieszych,
- nie wchodź nagle na jezdnię spoza przeszkody: żywoptotu, zaparkowanego pojazdu, autobusu, który zatrzymał się na przystanku. itp.
- gdy wzdłuż drogi biegnie chodnik i pobocze, zawsze wybieraj chodnik!
- poza miastem poruszaj się po lewej stronie drogi, obserwując nadjeżdżające samochody,
- stosuj zasadę szczególnej ostrożności, może się zdarzyć, że kierowca będzie nietrzeźwy albo zachowa się jak nieodpowiedzialny „pirat drogowy”,
- używaj elementów odblaskowych, które sprawią, że będziesz widoczny dla kierujących, a tym samym bezpieczny,
- pamiętaj, że jeśli Ty widzisz światła nadjeżdżającego pojazdu nie oznacza to, że kierowca widzi Ciebie, odblaskowy element, odbijający się w reflektorach samochodu sprawi, że kierowca wcześniej Cię zauważy i w porę ominie, czy zahamuje,
- pamiętajmy o naszych dzieciach podążających do szkoły – do nas należy zapewnienie im bezpieczeństwa i nauczanie zasad bezpiecznego poruszania się po drodze. Na progu nowego roku szkolnego warto porozmawiać z dziećmi i przypomnieć jak powinny zachowywać się w czasie drogi do szkoły i powrotu do domu.

Rady dla rowerzystów:

- przed wyruszeniem na przejażdżkę sprawdź stan techniczny roweru, a zwłaszcza sprawność hamulców i oświetlenia,
- znaj i przestrzegaj przepisy ruchu drogowego,
- bądź skupiony na jeździe, obserwuj co dzieje się na drodze,
- odpowiednio wcześniej sygnalizuj ręką zamiar wykonania na drodze manewru,
- unikaj dróg, po których kierowcy samochodów jeżdżą szybciej niż powini,
- jeśli wzdłuż drogi jest ścieżka rowerowa zawsze z niej korzystaj,
- przecinając drogę, po której poruszają się samochody, jeśli nawet masz pierwszeństwo – zachowaj ostrożność i zasadę ograniczonego zaufania,
- jeśli ruch jest naprawdę duży, czasami lepiej jest zsiąść z roweru i poprowadzić go przez pewien odcinek drogi, Pamiętajmy, że do dyspozycji mamy również Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa – ona również pomaga walczyć z „piratami” drogowymi lub osobami, które nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego. Wystarczy wskazać na Mapie miejsce, gdzie dochodzi do naruszenia zasad bezpieczeństwa, a policjanci pojawią się tam i zweryfikują zgłoszenie. Zaznaczone miejsce zostanie objęte przez funkcjonariuszy szczególnym nadzorem, który pozwoli na wyeliminowanie niepokojącego zjawiska. Nasze bezpieczeństwo w dużej mierze zależy od nas samych, dlatego też zadbajmy o nie stosując powyższe zasady. Zachowanie na drodze zdrowego rozsądku, stosowanie zasady ograniczonego zaufania, przestrzeganie przepisów oraz życzliwość wobec drugiego człowieka spowodują, że będzie mniej wypadków, których skutkiem niejednokrotnie jest utrata zdrowia, a nawet życia drugiego człowieka.



Na drogach jest lepiej

W ciągu czterech lat drogi osiedla Zamoyskiego zostały lepiej skomunikowane. Łatwiej jest wyjechać z ulicy Zamoyskiego, przejechać rowerem, czy dojechać do Twierdzy. Na tę ostatnią inwestycję, łączącą ulice Bohaterów Monte Cassino i Prosta z Namysłowskiego i Kilińskiego, czekaliśmy ponad 30 lat.



Osiedle Zamoyskiego to gęsto zaludniony obszar z przestarzałą infrastrukturą drogową. Cztery lata temu coś zaczęło się zmieniać. Dzięki staraniom spółdzielni i Zarządu Osiedla miasto wpisało do programu budowy dróg modernizację łącznika pomiędzy myjnią na ul. Zamoyskiego a osiedlem, wzdłuż ogrodzenia „elektryka”. Teraz droga bez problemu mieści dwa mijające się samochody, ma również chodnik.

Następnie rozwiązano problem zalewania garaży przy Bohaterów Monte Cassino.

- „Wspólnie z miastem i właścicielami garaży wreszcie uporaliśmy się z problemem zalewania placu postojowego” – mówi Jacek Szkałuba, wiceprezes SM. Spółdzielnia sfinansowała projekt a miasto wykonało przyłącze kanalizacji burzowej i podłączyło je do kolektora.

Nie byłoby to możliwe bez budowy kolektora burzowego w ulicy Prostej i Namysłowskiego. Kolektor powstał jako część łącznika i do niego została wpięta kanalizacja burzowa placu i ulicy Bohaterów Monte Cassino. Uwieńczeniem tej inwestycji było z kolei uroczyste otwarcie łącznika, dokonane 31 sierpnia w obecności ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka i wicemarszałek Sejmu RP Beaty Mazurek.

- „Od początku kadencji staraliśmy się przygotować dokumentację niezbędną do budowy nowej drogi Prosta – Namysłowskiego” – mówi Andrzej Wnuk prezydent Zamościa. – „Nie było to łatwe zadanie, bo planowana inwestycja przebiegała przez prywatne działki i dwie linie kolejowe. Jedna od drugiej była o 35 cm wyżej zlokalizowana i niezbędna była zgoda PKP na rozebranie jednych torów.”

Potem pojawiły się problemy z konserwatorem zabytków,

który ze względu na fakt, iż droga przebiegała przez tereny dawnego cmentarza żydowskiego, nie zgodził się na inwestycję. Gdy udało się przewyciężyć te wszystkie problemy, część radnych opozycji nie chciała się zgodzić na tego typu wydatek.

- „Cieszę się, że zwyciężył rozsądek i dobro mieszkańców, choć do tej pory słyszę utyskiwania niektórych polityków z koalicji obywatelskiej, którzy twierdzą, że ta ulica nie była potrzebna. A przecież to nie tylko rozwiązanie problemów drogowych. To także chodnik, przejście przez tory, ścieżka rowerowa, a w przyszłości także otwarcie terenów inwestycyjnych na terenach dawnej Delii” – podkreśla prezydent Wnuk.

Przy okazji budowy łącznika zmodernizowano skrzyżowanie Wyszyńskiego – Prosta – Infułacka. W tym miejscu, w którym dochodziło do kolizji i poważnych wypadków, utworzono rondo. Kilka miesięcy wcześniej na rondo przemianowano również skrzyżowanie Zamoyskiego – Wyszyńskiego – Odrodzenia.

- „Takie działanie było niezbędne ze względu na potrzebę upłynnienia i uspokojenia ruchu w tym rejonie po otwarciu sądu i budowie ronda przy policji” – tłumaczy Marcin Nowak, Dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu. – Teraz wyjazd z ulicy Zamoyskiego w porannych i popołudniowych godzinach szczytu już się tak nie korkuje. Oprócz tego po wielu latach wymalowano pasy i strzałki na rondach na Obwodnicy Hetmańskiej, co ułatwiło wyjazd z osiedla. Sukcesywnie też poprawiany jest stan chodników na ul. Wyszyńskiego, Zamoyskiego. Nowy asfalt pojawił się też na dojeździe do Krytej Pływalni. Wybudowano też ścieżkę rowerową z chodnikiem wzdłuż całej ulicy Bohaterów Monte Cassino.

- „W następnych latach będziemy dalej poprawiać nawierzchnię chodników należących do miasta. Pojawi się też nowoczesne, ledowe oświetlenie na ulicy Wyszyńskiego” – mówi prezydent Andrzej Wnuk.

Bartłomiej Skakuj



Dokarmianie ptaków - tak czy nie?

Wiele spółdzielni mieszkaniowych, w tym i nasza, zapisuje wprost w swoich regulaminach zakaz dokarmiania ptaków (jak i innych zwierząt). Bezduszność? Niekoniecznie.

Większość osób, które dokarmiają ptaki, wyrzuca po prostu pożywienie przez okno. Resztki (np. chleb, makaron, kasze, ziemniaki) lądują na przybłokowym trawniku (lub śniegu). Inni pozostawiają pożywienie na parapetach i balkonowych balustradach albo wnoszą przed klatkę schodową czy na plac zabaw. Ptaki najczęściej nie sięgają po rzuconą karmę (bo są już najedzone), więc ta zalega na trawnikach czy placach zabaw, stając się pożywką dla innych zwierząt (na przykład myszy czy szczurów). Miłośnicy ptaków sprzyjają więc niechcianym w mieście gryzoniom.

Dokarmianie ptaków w sytuacji, w której wcale nie cierpią głodu (zaadaptowały się przecież do życia w mieście), nieuchronnie prowadzi do zachwiania równowagi biologicznej i swoistego... lenistwa ptaków.

Ptaki bardzo brudzą i trudno się z tym nie zgodzić. Każdy, kto wydał na remonty ciężkie tysiące złotych, nie ma ochoty po raz kolejny odnawiać zabrudzonych elewacji budynków, zapaskudzonych klatek schodowych, balkonów czy parapetów.

Oprócz kwestii porządkowych i estetycznych, istotne jest również to, że ptaki mogą roznosić różne choroby i pasożyty, groźne także dla ludzi (na przykład kleszcze lub salmonellę; gołębie przenoszą natomiast bakterie odpowiedzialne za boreliozę). Zetknięcie z odchodami chorego ptaka może spowodować, że człowiek zapadnie na ornitozę – bardzo groźną chorobę wirusową. Z kolei pleśniawka, która atakuje przewód pokarmowy ptaków, może przechodzić również na ludzi. Nie każdy wie, że ptaki przenoszą różnego rodzaju roztocza jak obrzeżek, który – kiedy raz dostanie się do domu – jest niezwykle ciężki do wyplenienia.

Dokarmianie jest dopuszczalne tylko w okresach bardzo silnych mrozów. Jeśli nie chcemy zaszkodzić ptakom, nie dokarmiamy ich w ciągu całego roku – naprawdę mają wtedy dość naturalnego pokarmu. Karmniki powinny być oddalone od siedzib ludzkich, można je ustawić np. w parkach, gdzie w sposób naturalny ptaki i tak przebywają.

Danuta Domańska



Klub Młodego Programisty w Okrąglaku - bezpłatne warsztaty z programowania dla dzieci

Programowanie to nie tajemna wiedza dla wybranych! Przyjdź ze swoim dzieckiem na warsztaty z nauką programowania, które od października będą prowadzone w Osiedlowym Domu Kultury „Okrąglak” przy ul. Wyszyńskiego 28a.

Warsztaty będą prowadzone w dwóch grupach wiekowych: dla dzieci z klas 1-3 i 4-6 szkół podstawowych. Razem z dziećmi zapraszamy na warsztaty także rodziców. To nie będzie żmudna nauka programowania, nie będziemy siedzieć przed komputerem i pisać skomplikowanego kodu ;). Umiejętności, które Twoje dziecko zdobędzie na warsztatach - logiczne myślenie, praca w zespole, umiejętność szukania kompromisów, kreatywność - będą procentować w przyszłości w każdej dziedzinie życia. Nauka programowania w Klubie Młodego Programisty to:

- rozwiązywanie zagadek
 - nauka logicznego myślenia
 - pobudzanie kreatywności
 - dobra zabawa
 - niebanalny sposób na spędzenie czasu wolnego
- Od 17 września ruszyły zapisy na stronie www.klubmlodegoprogramisty.pl

Podziękowania

Zarząd Osiedla Jana Zamoyskiego składa serdeczne podziękowania sponsorom „Wędrującej estrady”, która odbyła się w dn. 02.08.2018r. :

Panu Henrykowi Świdnikowi – Prezesowi E. Leclerc w Zamościu
Zarządowi Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamoyskiego
Pani Barbarze Łyś – kierownikowi sklepu Delikatesy Centrum

Maria Stręciwilk – Gościcka - Przewodnicząca Zarządu Osiedla





Lekarz rodzinny radzi...

COŚ dla SIEBIE.

Jest takie powiedzenie – „w zdrowym ciele zdrowy duch”. I trudno się z tym nie zgodzić. Powszechnie wiadomo, że dobra kondycja fizyczna i „zdrowe ciało” pozytywnie wpływają na naszą codzienność. Pewnie większość z nas wie, co zrobić, aby zadbać o swoje ciało. Warto pomyśleć chwilę nad tym, jak każdy z nas się o siebie troszczy. Czy rzeczywiście dbamy o to, by codziennie zapewnić naszemu organizmowi odpowiednią ilość wody, zadbać o zdrowe jedzenie, aktywność fizyczną, szczególnie tę na świeżym powietrzu, odpowiednią ilość snu? Albo teraz, kiedy coraz szybciej zbliża się jesień, czy myślimy w ogóle o tym, żeby przyjmować witaminę D3 i zaszczepić się przeciwko grypie?

Tak sobie myślę, że nad ciałem czasami się zastanawiamy. Staramy się kupić coś zdrowszego niż zwykle albo regularniej jeść posiłki; a może zapisaliśmy się na siłownię albo kupiliśmy buty do biegania? Pomysłów jest pewnie dużo.

„W zdrowym ciele zdrowy duch”. Tak mi się to kołaczę po głowie... I tak sobie myślę, że zdrowie to nie tylko zdrowe ciało, zdrowie to też zdrowy duch. Trudno oddzielić jedno od drugiego.

Zaczął się wrzesień. Nowy rok szkolny, nowa ramówka w telewizji, trochę chłodniejsze wieczory, mniej upalnego słońca, coraz bardziej kolorowe liście... życie jak gdyby rozpędza się od nowa. Chyba nawet ci, którzy formalnie nie mają wakacji, odczuwają jakąś zmianę. Bliżej nienazwany cykl rozpoczyna się na nowo.

I z tym nowym początkiem kolejny raz narzucamy sobie duże tempo, nieraz o wiele za duże. Próbuje podać licznym obowiązkom - w pracy, w domu, a do tego jeszcze zakupy, jeszcze trzeba ugotować obiad, odebrać dzieci ze szkoły, posprzątać mieszkanie... Staramy się odpowiedzieć na swoje wysokie wymagania, oczekiwania innych. Gdzieś tam w tym biegu pokniemy pewnie co kilka dni witaminę D albo przejdziemy się na spacer w nowych butach.

A czy mamy czas w tym biegu pomyśleć o swoim duchu?

Im dłużej o tym myślę, to dochodzę do wniosku, że życie to takie małe rzeczy, zwykłe, wcale niespektakularne. Że warto im poświęcić trochę więcej czasu, bo zdrowy duch usposabia nas do dobrego, wartościowego życia.

I wcale nie chodzi mi tutaj o nie wiadomo co, ale o to, żeby czasami pomyśleć o sobie i znaleźć czas na te małe rzeczy. Może na to, aby usiąść i wypić herbatę z ulubionego kubka i przez te kilka minut nie myśleć o niczym szczególnym. Albo zaszyć się w fotelu i poczytać książkę. Albo pójść do kina, nawet samemu, bo czemu nie. Albo na spacer z psem i bez telefonu. Dać sobie trochę wolnego, trochę luzu. Pomyśleć o tym, co nas spotyka, co nas martwi, a co cieszy. Spędzić tylko ze sobą chwilę cennego czasu. Odpuścić

trochę tym wyśrubowanym wymaganiom, które sobie stawiamy. I może to wydaje się abstrakcyjne, ale naprawdę warto jest powalczyć o ten czas tylko dla siebie. Żyć trochę wolniej, bardziej świadomie, odkrywać nowe rzeczy o sobie, poznawać się lepiej. To może wnieść wiele dobra i pokoju do naszego życia, nawet kiedy ciało niedomaga. Pamiętajmy o tym, by być dla siebie dobrym.

Justyna Jasińska – lekarz rezydent medycyny rodzinnej



DRODZY MIESZKAŃCY!

5 edycja konkursu plastycznego „PTAKI EGZOTYCZNE” została ogłoszona!

Zapraszamy do udziału dzieci i młodzież.
Regulamin dostępny na [fb.com/okraglakzamosc](https://www.facebook.com/okraglakzamosc)
Dla najlepszych wiele nagród.

„IKEBANA RYMOWANA” MARIANA KARCZMARCZYKA



Nasz „sąsiad z pasją”, którego fraszki mamy przyjemność czytać w każdym numerze „Głosu Osiedla”, wydał swój 18 tomik. Jest to zbiór fraszek, który ich twórca podzielił na 8 rozdziałów i każdemu nadał bardzo wymowny tytuł: „Mieszanka”, „Ona i on”, „Kącik

miłosny”, „Stosunki małżeńskie”, „Epitafia”, „Wyznawcom Bachusa”, „Limeryki” i „Mini fraszki”. Inspirację do ich napisania zaczerpnął – jak zwykle – z obserwacji otaczającej i Jego, i nas rzeczywistości. Mamy więc fraszki obyczajowe, miłosne, biesiadne, erotyczne, polityczne, refleksyjne i filozoficzne. Każda bawiąc – daje do myślenia. Im krótsza – tym lepsza. Każda ma przemyślaną, często zaskakującą puentę. Nasz fraszkopisarz jest mistrzem krótkiej formy i tą umiejętnością dorównuje takim sławom, jak Stanisław Jerzy Lec, czy Jerzy Sztudynger. Piękny język, specyficzny humor, bezpretensjonalność, pobłażliwość dla ludzkich wad sprawiają, że Jego utwory przywołują uśmiech, skłaniają do refleksji.

Warto sięgnąć po „Ikebanę rymowaną”, która jest już do kupienia w zamojskich księgarniach.

KRS

„WĘDRUJĄCA ESTRADA” 02.08.2018 - FOTORELACJA



Jesień Teatralna w Zamojskim Domu Kultury

„Rocky Babloa” Fundacja Teatr Alatyr - 19 października
godz. 18.00, bilet: 10 zł

„Zakonnice odchodzą po cichu” Teatr im. Jana
Kochanowskiego w Opolu - 24 października godz. 18.00,
bilet: 20 zł

„Dziennik czeczeński Poliny Żerebcowej” monodram
Andrzeja Seweryna, reż. Iwan Wyrupajew - 27 października
godz. 17.00, bilet: 20 zł

„Diabeł i tabliczka czekolady” Teatr im. Juliusza Osterwy
w Lublinie – 30 października godz. 18.00, bilet: 20 zł

„Chory z urojenia” Teatr im. Wandy Siemaszkowej w
Rzeszowie – 4 listopada godz. 19.00, bilet 20 zł

**Masz problem, sprawę i chcesz się dowiedzieć jak ją
rozwiązać. Mamy dla Ciebie propozycję
– przyjdź na spotkanie
KAWIARENKI OBYWATELSKIEJ**

Terminy/miejsce:

- 8 listopada godz. 16.30 - Osiedlowy Dom Kultury „Okraślak” ul. Wyszyńskiego 28 A,
- 15 listopada godz. 16.30 – Zamojski Dom Kultury ul. Partyzantów 1,
- 22 listopada godz. 16.30 – Książnica Zamojska ul. Kamienna 20
- 29 listopada godz. 16.30 – Ratusz sala nr.12

Nasi sąsiedzi z pasją...

Romana Bikowskiego - świat komputerów i latających modeli.



Informatyk z wykształcenia, modelarz z zamiłowania, od wielu lat prowadzi pracownię modelarskie przy Młodzieżowym Domu Kultury i Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jana Zamojskiego. Tam dzieli się z młodymi ludźmi swoją wiedzą, doświadczeniem, umiejętnościami, a przede wszystkim modelarską pasją. A czego właściwie ta pasja dotyczy? Definicja mówi, że „modelarstwo jest to działalność polegająca na odwzorowywaniu rzeczywistych obiektów w postaci pomniejszych modeli”. A zmniejszać podobno, można wszystko. On wybrał, nie przez przypadek, modele latające.

„-Modele latające budowałem od zawsze. Szalenie fascynujące było dla mnie to, że zrobiona z kilkudziesięciu części mała rzecz – unosi się w powietrzu”. Na tę fascynację ogromny wpływ miał, nieżyjący już, instruktor w modelarni MDK, Pan Władysław Dziwura. „- To on przekazał mi ogromną wiedzę techniczną oraz zaszczepił modelarską pasję, a także zainteresował lotnictwem. Do tego stopnia, że po maturze w Technikum Mechanicznym chciałem kontynuować naukę w szkole lotniczej w Dęblinie. Niestety, drobna wada wzroku spowodowała, że nie zostałem

pilotem”. Rozpoczął więc edukację w innym kierunku. Lubił matematykę, do której jeszcze w Szkole Podstawowej w Dębowcu, przekonała go Pani Borowiec (ma z nią kontakt dzięki FB) i bardzo mało osiągalne dla przeciętnego ucznia w latach dziewięćdziesiątych – komputery. Wybrał więc policealne studium zawodowe o profilu technik programowania elektronicznych maszyn cyfrowych, a później Politechnikę Lubelską i kierunek – wychowanie techniczne, specjalność ogólnotechniczna z informatyką. Pracował jako informatyk w firmie PROXIMA, później w Banku PKO SA, a od 2002 roku ma własną firmę.

W międzyczasie ukończył kurs instruktorski modelarstwa LOK i w 1995 roku postanowił swoje hobby rozpropagować wśród zamojskiej młodzieży. Na pytanie, co modelarstwo daje młodym ludziom, odpowiada: „- Dla wielu z nich jest to pierwszy kontakt z narzędziami (użycie zwykłej piły do cięcia drewna, papieru ściernego, pilnika - jest nowością) – więc na pewno opanowanie manualnych umiejętności technicznych, cierpliwość, dokładność, poznają podstawy czytania rysunków technicznych, budowy modeli, tych najprostszych, takich jak – latawce, balony, „rzutki” (proste modele niesterowane wypuszczane z reki), jak i tych zaawansowanych - sterowanych radiowo RC, a także poznają historię lotnictwa”.

Pan Roman modelarstwo traktuje jako hobby, relaks, dobrą zabawę, ale jest to także sport. Udział w zawodach, rywalizacja, to też dodatkowa frajda dla niego i modelarzy. Każdego roku uczestniczą w lokalnych zawodach modeli wyrzucanych z ręki klasy FIN, bardzo efektownych zawodach modeli balonów na ogrzane powietrze, zawodach modeli „gumówek” (śmigło napędza w nich nakręcona gumka).

I mimo, że nie jest to hobby łatwe, w pracowniach jest zawsze wielu chętnych. Pan Roman nie prowadzi statystyk i nie potrafi powiedzieć ile osób przewinęło się w ciągu 23 lat przez jego dwie modelarnie. Pamięta jednak tych, którzy - poniekąd dzięki niemu - są pilotami szybowców, samolotów i tych najwytrwalszych, z którymi utrzymuje kontakt. Przez jakiś czas modelarstwo zajmowało także jego córkę, piętnastoletnią dziś Alexę. Zamieniła jednak pasję taty na taniec w zespole RAPTIS.

Nasz „sąsiad z pasją” czuje się zamościaninem, mimo że dzieciństwo spędził w Dębowcu.

Do Zamościa wrócił w 1984 roku i zamieszkał w zasobach naszej Spółdzielni, na „pomarańczowym osiedlu”. Pamięta doskonale jego budowę: stojące wszędzie dźwigi, koparki, brak chodników, wyznaczonych ulic i ... straszne błoto. Cieszy Go aktualny wygląd bloku, otoczenia i to, że ma blisko do swojej modelarni. I jeszcze to, że nie tak daleko jest lotnisko, gdzie zawsze czuł się „jak u siebie”. Zawsze lubił i lubi to, co robi, czasami tylko żałuje, że może poświęcić swojemu hobby tylko 2 godziny tygodniowo i niektóre weekendy. Ale... dobre i to.

Krystyna Rybińska-Smyk